

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTE DNIA 22. STYCZNIA ROKU 1791.

Sessya Seymowa dnia 18. Stycznia, zaczęła się od czytania projektów, na dniu wczorajszym wniesionych, w celu zadecydowania z nich jednego. Z tych pierwszy, skargi przeciwko dekretem Kommissyi Skarbowey, oddaje rozstrządzeniu teyże Kommissyi, w nowym składzie osób wybranych mających. — Drugi, P. *Rzewuskiego Podolskiego*, oddaje ię do rozstrządzenia Deputacyi, która Skarb examinowała.

P. *Suchorzewski Kaliski*: „Nim przystąpię do materyi „Skarbowey, winienem donieść o niebezpieczeństwie Obywatelow Wielkopolskich. Mam wiadomość od Kommissarza Cywilno-Wojskowego Województwa *Kaliskiego*, że tam zagęszczają się najazdy domow obywatelskich; a Kommissya Wojskowa pościagała z tamtych stron Korpusy Wojska. P. *Karnikowskiego* najechało 30. konnych, w mundurach Kawaleryi Narodowej; otoczyło dwor, i śmiało rabowało; tę tylko zachowali grzeczność: że zabierając majątek, osobie jego żadney gwałtowności, nieuczynili. — Proszę więc o zalecenie, aby Kommissya Wojskowa opatrzyła tamte strony Kommandą, któraby strzegła bezpieczeństwa Współ-Obywatelów naszych. — Mając teraz mówić za powagą prawa Narodu, gdy ciśnięty jestem, abym głos do toczącej się materyi stołował; zaczynam, stołownie do materyi Skarbowey, w ten sposób — Aby *Monopolium* teatru, z rak partykularnych odebrane było. Już wiemy awantazę, jakie z tego teatru monopolicznego wynikają dla Rzpltey. . . Wiadomo, że tak drogo nigdzie się teatr nieopłaca; i nigdzie, żaden nieodwaga się tak śmiało wystawiać rzeczy przeciwko powadze prawa Narodu, warowanego Paktami Konwentami. — Niechay kto chce, przeciwko mnie, w tym punkcie oburza się; niechay się nawet oburzają wszyscy; ja, tam, gdzie idzie o prawo Narodu, a zatym o dobro publiczne, nietylko uraganiem, hałasem, ale nawet widokiem śmierci odwieść się nie dam od tego, co winienem prawu, urzędowi, i publiczności. — Mówiąc o złe użycie teatru, skarżę razem policją tuteyszą, obowiązującą strzedz prawa Narodu; skarżę P. *Niemcewiczę Pośła Infantkiego*, Autora Komedyi pod tytułem: *Powrot Pośla* — nie z tego: że w tym dziele oddał słuszną pochwałę W. K. Mci, bo tych zawsze, jak byłeś i jesteś godzien, tak nigdy w tej słusznosci niemiałeś W. K. Mość odemnie ubliżenia; i co do tego punktu, jestem dzieła tego go przyjacielem — nie z tego: że zapisał *Paryża* uwielbił; lecz my, jako w dawniejszych głosach wyraziłem, niechcieliśmy formalnie dźwignienia, i szczęśliwości miały; ale poburzenia i użycia ich na poparcie *Sukcesyi*. . . takie były, chcących *Sukcesyi* widoki, i cele — nie z tego: że ludzkości dla wieśniaków wystawił obraz — nie z tego: że grymasne obyczaje płci żeńskiej chciał poprawić — nie z tego wreszcie: że prywatnie Poślow, to w wielomostwie, to w sporze, to w protektacyach, zkrzytkował (luboby się i to niegodziło: lecz pomijam, jako obrażenia partykular

„ne) — Ale skarżę, i skarżyć będę z tego — że Autor, prawiwo Narodu wolney *Elekcyi*, przyśięga Króla zatwierdzone, instrukcyami Województw w nienaruszeniu zachowane, znieważył, i wydrwił, a komedyanci powtorzyli — że przez *Sukcesyją*, kaydany zachwalił i uwielbił. — Czemu w ten czas, gdy kraj rozbierano; gdy gwałty czyniono; niebyło zachęcenia na teatrze do odporu, do wskrzeszenia mełstwa dawnych *Polaków*? czemu nie grano komedyi, to pod tytułem: *Matka Spartanka* — to pod tytułem: *Syn jedynek*? ale niedozwolono teatru; i ze mną, kiedy jechał do *Pulawy* na komedyę *Matki Spartanki*, śmiano się i żartowano — A kiedy dziś, komedyja zachwalała kaydany przez *Sukcesyją*, to applaudowano: *bravo Autor* — Biorę na świadectwo JWW. *Gorzeńskich* kolegów: że gdy u nas grana była komedyja, zachęcająca do obrony Ojczyzny, przysyłała zaraz z *Warszawy*: czyli nierobiemy rewolucyi? Nie wolno było i na ambonie mówić: *ratujcie Ojczyznę* — Kiedy X. *Witofskyński*, zachęcał Narod do łączenia się z Królem, i Króla z Narodem; ledwie mógł dokończyć kazania, zaraz kaznodzieystwo mu odebrano, i zamknięto go do komorki, gdyby od W. K. Mci nie znalazł obrony. — Pamiętam, że kiedy w czasach ciężkich Rzpltey, Kapucyn miał kazanie: *żeby bronił Ojczyznę*, z ambony go ściagniono, i do *karczeru* posłano. — Tu obracam się do ciebie Publiczności! czyliś była gorliwą ując się za tego kaznodzieję, i wołać tak — *bravo Kaznodzieja*, jakie wołała na komedyi — *bravo Autor*? Wiem jeszcze trzeciego Kaznodzieję, będącego teraz w *Gallicyi*, który, że mówił za ratunkiem Ojczyzny, z doniesienia samych *Polaków*, od *Gene-rała Moskiewskiego* w kaydany był wzięty, i 6. miesięcy więziony. Prześ: Publiczności! sądź mój wniosek, za sprawiedliwy, lub nie? podług upodobania; ja go wszelako popierać będę, przywodziąc prawo nieporuszone, głoszące za nieprzyjaciela Ojczyzny tego, któryby za *Sukcesyją* mówił, pisał, i onę forytował; przywodziąc Pakta W. K. Mci, nie dla tego, żebyś ich nayscisley z strony swojej niezachował, ale żebyś zgwałcenia onych bronił. — Pamiętam, że z *Francyi*, wypędzono *Jezuitorów* za to, że rezonowali w materyi, prawem pisanym, i prawem natury za-bronionej, wpajając tę maxymę: *iz wolno jest każdemu Króla tyrana zabić* — Ze zaś i u nas, Prawo zakazało mówić o *Sukcesyi*; niepowinniśmy tak o niej rezonować, jak owi *Jezuici* o wolności zabicia Króla tyrana. Oświadczając przeto delacyą przeciwko Policji i Autorowi; upraszam Marszałków *Konfederacyi* o rozpisanie listów do Sędziów *Seymowych*; iżby się zjechali, i komplet sądu złożyli.

Na ten głos P. *Suchorzewskiego Pośla Kaliskiego* żaden z Seymujących nieodpowiadał, mając całą rzecz, za obcą toczącą się materyi, o kontynuacyą której, cała Izba dopraczała się. (a)

G

P. *Kubli-*

(a) Trzy listy, słowne do wniosku tego, na Kantor Gazety naszej przyślano. Darują nam Autorowie onych, że ich tu użyć nie możemy. Należyć wżym ludziom zdarzyć się mogą omyłki, dla których niezasługują na ostre nagany; tym bardziej w przypadkach, w których to, co jednym zdaje się błędem, drugi za dobre i słusne poczytują. Jako zaś sami nigdy nieodpowiadamy na żadne podłe potwarze, i pogardę tylko dla nich mieć możemy; tak niech się nikt nie spodziewa, żeby im pilno nasze dostępne być mogło; a wyrazy, więcey niż niechętnie, w jednym z tych listów umieszczone, powinny były Autora wstrzymać od przesłania nam onego.

P. Kublicki *Instantski* „Na obydwie przeczytane projekta „nie zgadzam się; bo są przeciwne prawu 1764. i 1768. „które kazało *in plenis Ordinibus forma judiciaria* rozstrząsać „zaskarżone kommissji Dekreta. — Niechcę, aby to prawo „*tacite* w tych projektach znoszone było. — Mam nadto po- „daną sobie skargę przeciwko kommissji: że w sprawie pu- „bliczney P. *Pierścińskiego* Delatora z żydami o fabryka- „cyą papieru ściepłowanego na dwa miliony, nakazała *perpe- „tuum silentium*. Potrzeba było, albo żydów, jeżeli ich delator „przekonał; albo delatora, jeżeli im zarzutu niedowiodł, uka- „rać: — Tę skargę składam u piora Deputacyi examinującej. —

Gdy w dalszych głosach, jedni pierwszy, inni drugi popierali projekt: a jednomyślność na żaden nie zachodziła; P. Marzalek uformował już *ad turnum* propozycyą taką. — Czyli ma być przyjęty do decyzji projekt, od Łaski podany? Czyli projekt P. *Podolskiego*? —

P. *Krzucki* P. *Wolynski*: „Obydwie te projekta, zawie- „ścić potrzeba do zupełnego wysłuchania relacyi z exami- „nu, tak kommissji Skarbu Kor: jako i Kommissji Skar- „bu Lit: — bo i przeciwko tej będą zaskarżenia — decy- „dować teraz między temi projektami nie można, i z tego „powodu: że mogłyby się utrzymać pierwszy, odsyłają- „cy po rozkładzie do kommissji Skarbu kor: w nowym „osob składzie, a my nie wiemy jeszcze, jaki ten skład „będzie? może wypaść połączenie obydwóch Skarbów; „co ja, z mocy instrukcyi, popierać będę — może odebra- „na zostanie, judykatura komm: skarbowey? To przełożenie „skłoniło Izbę do zawieszenia tych projektów.

P. *Skurkowski* P. *Sandomirski* podał projekt, który w porządku deliberacyi przeczytany został — treść jego: *Pamiątkę szacunku za rozpis o kupno palacu dla Pošta Moskiewskiego, PP. Kossowskiemu Podskarbiemu, i Czackiemu kommissarzowi zachowujemy; wyłożone zaś, tak na kupno, jako i ozdoby tego palacu pieniądze, przez tych, co się na to pisali, powrócone do Skarbu mieć chcemy. — Oświadczył wcześniej, iż gdy ten projekt wyjdzie z deliberacyi, w żaden sposób od decyzji jego nie odstąpi.*

P. *Zaluski* Kasztelan *Buski*, kommissarz Skarbowy, u- sprawiedliwił w tym kupnie kommissyą — że, z obowiązku prawa, musiała być posłuszną rezolucyi Rady Nieustającej — dowodził czytaniem wspomnianych rozpisów, że te nie nastąpiły względem kupna palacu, ale tylko względem funduszu, z którego miał być kupiony. — Większość kommissji decydowała: z dochodów ogólnych; a ci, rozpisali się, że chcieli: z funduszu *extraordinarynego* — Okazywał z podpisów kommissarzy — że i P. *Czacki* pisał się na zapytanie Rady względem przykupienia stajen, i umeblowania palacu; na co Rada wydała swoją rezolucyą — że pisał się także na weyście w kupno tego palacu i stajen. Po tej explikacyi, solwowano sessyą do jutra, w porządku kontynuowania relacyi examinu przez Deputacyą: a przed samym zafolowaniem, P. *Suchorzewski* *Kaliski* podał taki projekt: — *Zlecamy Marszałkom Konfederacyi obydwu Nar: aby z powodu oświadczo- nej przez Ur: Suchorzewskiego, przeciwko Urmu: Niemcewiczowi, i policyi miasta Warszawy, na Sądy Seymowe delacyi o znieważenie prawa Narodu, rozpisali do Sędziów Seymowych, iżby się zjechali i komplet sądu złożyli. —*

Sessya dnia 9: Stycznia „P. *Morski* Kasztelan *Kamienie- „cki* kontynuował relacyą Deputacyi w drugiej części, z „examinu ostatnich dwóch lat, to jest od dnia 1. Września „1788. do dnia 1. tegoż miesiąca w roku 1790. — Z rema- „nentu dawnego, po odłączeniu do funduszu umarzającego „długi Rzpltey, do funduszu grosza sześćdziesiątego, i do „funduszu z dobr *Ostrogskich*, summy Zł: 27,156. groszy 25. „den: 84. (która summa do przyzwoitego obrachunku prze- „niesiona, i tam umieszczona będzie) pozostała summa Zł:

1,772,574 — 17 — 13 $\frac{1}{2}$ — Z tej summy remanentowej, wy- „płacił Skarb — Na pierwszy rekrut piechoty i furaz kom- „mendzie *Litt*: Zł: 180,000. — Na Posłów, za granice wy- „stanych i expens Deputacyi Zagranicznej Zł: 991,879-11-9. „Decessu w czopowym z retentów Seymowych 13,974. 4- „9. — Zostaje jeszcze na retentach i w gotowiznie 586,721. „1-13 $\frac{1}{2}$ — Dochody dwuletnie Skarbu Kor: z podatków da- „wnych, wynoszą 28,356,469. — gr: 25. — 124. Z tych „okazuje się przybytku nad lat dwa dawniejsze, Zł: 1,374,750. „Ten przybytek, jest skutkiem prawa teraźniejszego Sey- „mu, które w niektórych artykułach podatki dawne roz- „szerzyło. — Szczególnie zaś w artykule kart ściepłowanych, „z okazji zbyt drogiego ściepła, znajduje się ubytku Zł: „65,710. — Tu od Deputacyi przełożona została potrzeba „zniżenia tego ściepła, którego drogość, jest przyczyną „w prowadzania ukrycie kart nieściepłowanych, a przez to u- „mniejszenia w tym artykule dochodu. — Z dochodów, „nowo na tym Seymie uchwalonych, wynika ogólna sum- „ma 19,586,196 — 29 — 5 $\frac{1}{2}$. Te dochody, składają się z ofia- „ry 10. grosza z dóbr ziemskich za lat dwa; a z ofiary z „dóbr Duchownych, pułpodymnego z Miast królewskich, „dwóch kwart z dóbr królewskich, i ofiary od miasta War- „szawy na miejsce podymnego i pułpodymnego, za pułto- „ra tylko roku, czyli trzy raty — z poboru zaś od skur i „bydła, za miesiąc 9 — Tu czyniący relacyą, zastanowił sey- „mujących uwagę: iż z dwóch kwart z Starostw podług no- „wey lustracyi, przybyło tylko w ogólności dwa króć kilka- „dziesiąt tysięcy Zł: nad dwie kwarty podług dawney lustracyi; „w szczególności zaś, z niektórych Starostw, mniejsza teraz „do Skarbu przychodzi opłata za dwie kwarty, jak dawniej za „pułtory — istotną przyczynę tego okazał, z prawa, nakazują- „cego lustracyą, przez wcisnięty do niego ten szkodliwy doda- „tek. — *Sposobem Ziemiańskim*, z dochodów tylko stałych &c. — „Daley przełożył uciążliwość z podatku skurkowego, którego „manipulacya kosztuje Skarb czwartą część z niego docho- „du. — Potwierdził to P. *Kossowski* Podskarbi N. kor: i o- „świadczył przynieść uformowany przez kommissyą skarbo- „wą projekt, przemieniający ten podatek na łatwiejszy „sposób i mniej uciążliwy. — Dochody niestałe i doczesne, „składające się: z ofiary protunkowego podymnego; powtór- „ney ofiary dwurocznego i rocznego podymnego; z zło- „tego z każdego dymu na magazyny przeznaczonego; z ofiar „dobrowolnych i doczesnych; z sprzedaży dóbr po Duchowień- „stwie *Gallicyjskim*, i z sum skarbowi pożyczonych, wniosły w „tych dwóch latach do Skarbu kor: Zł: 21,989,175-12-34. — „Tu z okoliczności wyrażoney pożyczki, przełożył P. *Mor- „ski*: że do uwielbienia i wdzięczności, winney od całego „Narodu Panu Marszałkowi Seymowemu, za cnotliwy, pra- „cowity, i Narod uszczęśliwiający styry jego, należy jeszcze „oddać hołd temu mężowi, iż zaręczeniem, i zapisaniem „na własney fortunie do dwudziestu kilku tysięcy czerw: „Zł: pomnożył skarbowi pożyczonych pieniędzy, których „obywatele inaczej, jak tylko przez ręce jego, i za jego „zaręczeniem pożyczycie niechcieli. — Ogólna summa z tych „dwóch lat dochodu, oprócz powyższego remanentu, wy- „nosi Zł: 69,931,842-7-34. Po wyjaśnionej percepcie, „dalsza kontynuacya relacyi, odłożona została. — P. *Jezier- „ski*, Kasztelan *Lukowski*, przełożywszy obfzernie: że *Pol- „ska*, ma w swoim kraju dosyć soli, żelaza, miedzi, stali, „ołowiu, a zatym i srebra; bo w każdym ołowiu znajduje „się kruszec srebrny; a im głębiej kruszec ołowiany jest ko- „pany, tym więcej ma w sobie srebra. — Wymieniwszy na- „wet miejsca, zawierające te krajowe bogactwa, „do których wydobyć, ile możliwości, przyłożył się, ro- „biąc w swoich dobrach, sól *warzonkę*, której wywarzenie, „miary przedawanej po Zł: 16., kosztuje tylko Zł: 4: — „tudzież

„tudzieńsz wynaydując pierwszy w *Polszcze* stal, która róna się nayprzednieyszey zagranieczney — wskazywał potrzebę urządzenia tego wszystkiego, nie żalując kosztu, który sówicie nadgrodzonym zostanie. — W celu opatrzenia na ten koszt funduszu, podał projekt ustanowienia *Ban-ku krajowego* na lat 20., z biletów, na 40. millionow w dwóch latach *consecutive* urobić się mających, których trzecia część, wydana będzie na W. *Xieństwo Lit.*: jeżeli w cyrkulacyą jego, takowa kwota zmieścić się będzie mogła. — Procenta zaś, i wszelkie zyski bankowe, jedynie na wewnętrzna ekonomikę krajową obracane będą &c. Ten Projekt, do deliberacyi przez Sekretarza Seymowego był czytany — Sessya solwowana na jutro, dla zaczęcia decyzyi formy rządu od Seymików, podług prawa, czas Seymowych obrad podzielającego. —

Sessya Seym: d. 20. Sty: P. *Marzalek Seym*: „Oczekiwany moment, który wyrok wasz oznaczył, nadchodzi w dniu dzisiejszym, ku rozpoczęciu budowy Rządowej, zaczynając od Seymików; używajcie go chciwie, bo się skracają chwile, nikną momenta, a z niemi pora pomyśleć: naszey upłynąć może. Prośmy wszyscy Naywyższego Stworcy o udział błogosławieństwa, aby nas wspierał: wy Biskupi, bliźni powołaniem swoim, blagając Majestat Jego, o natchnienie nas, byśmy, niezbacając z drogi, śpieszyli co rychley do zamierzoney mety. Ty zaś, Nayjaś: Panie! przewyższającą mądrością twoją, chcemy nasze racz tak kierować, by z czynności naszych sława dla ciebie, a użytek spływał dla kraju.

X. *Kossakowski Biskup Infl.*: „Seymiki, czynią różnicę między stanem republikańskim, a monarchicznym; Seymiki, dają początek jestestwu wolności naszey; a zatym porządnie urządzić one należy: upraszam o wprowadzenie projektu Seymików, przez Deputacyą Konstytucyjną roztrząsanego.

P. *Plater Kąsz. Trocki*: „Deputacya konstytucyjna, rozważając mnogość projektów, podanych w materyi urzędzenia porządnego Seymików, nie mogła nie dać pierwszeństwa projektowi Deputacyi Rządowej, pierwiastkowo wnie-sionemu; znalazła w nim lekarstwo, dogodne chorobie; przydłuższe opisy, zredukowała do treści, i tę widokowi waszemu poddaje.

P. *Kwilecki Kąsz. Kaliski*: „Wola waszą Nayjaś: Stany! było, wyznaczyć do uformowania projektu Rządowego Deputacyą, z składu mężów, cnotą, miłością oyczyzny, obywatelstwem, i wyśokim światłem zafszczyconych; przez powołanie tych mężów pracy, daje łącznie Deputacya konstytucyjna opinią swoją, którą w treści samey do was przynosi, ten zamawiając sobie warunek: iż jeżeli który punkt zda się być niedogodnym, aby pluralitate przyjęty lub ulunięty został; a dzieło całe, kaleczone nie było dodatkami, o których niedogodności już aż nadto przekonał się.

P. *Dłuski Podkomorzy i Posel Lubelski*: „W reparacyi nadruynowanego Rzępltey domu, nie za wydoskonalonego cięgiem czału, pracownika, ale tylko za pomocnika uysć mogąć, radzić będę z doświadczenia, użycie materyałów potrzebnych, a w robocie pośpiech; byśmy, z powinnowaniem sobie, powiedzieć mogli sąsiadom naszym: jużesmy w domu! Seymiki, znam pierwszą zasadą wolności, i różnicą republikańskiego od monarchicznego rządu; gdzie nie jeden minister radzi i decyduje, lecz każdy Szlachcie w każdym Oyczyzny interesie; ale cóż ja to mówię? powiedziałem: niepoyrzawszy na siebie. A gdzież mam istotnie potrzebną do tey rady naukę? Przed lat 64. skończyłem szkoły; ale mnie w nich nie uczono praw Narodow, i praw cywilnych: nie uczono geografii, przez któ-

„rą znalazłbym dawnieysze i nowe sąsiedzkich państw i własney oyczyzny granice i położenia: nie uczono historyi krajow, abym z postępowania w przypadkach państw innych, brał miarę rady oyczyźnie mojej. Gdzież mam wiadomość sąsiedzkich systematów? ich traktatów? związkow? abym, za postrzeżeniem odmiany, umiał formować konsekwencye, radził oyczyźnie pożytkowanie z okazji, lub unikanie straty? Przecież już spokojnym bydz muszę; bo rodzaje tych nauk, zagrzebane od postrzecia wieku, pracowita, okolo podniesienia narodu do równey innym konfyderacyi, wydobyła ręka. Widzę dziś zebrane z tych światło, w kolegach moich; i zawstydzony mój rozum, nie znając liter, z którychby mógł złożyć podziękowanie W. K. Mci; przestać musi na starey nauce, „*aquam hauris, fontem corona*... Potrzeba ułatwić nayprzód skład Seymików, a potem opisywać sposoby seymikowania: a gdy już Deputacya Rządowa, uprząta pierwszą zawadę, bo dziedziców i zastawników tylko przepuszcza; i nadto, w formie elekcyi osob do wszelkich stopniow, osłabia możnieyszych nadzieje, gdy wszystkich, nie przez okrzyki *Vivat*, lecz przez sekretne kalkuly odbierać radzi; mniemam jednakże, bydz nadto potrzebą: aby, czy zgodnie, czy przeciwnie, ktoś wotujący głośno, na propozycyą podawaną, wyrażał pobudki i przyczyny przekonania swojego; a żądającemu sekretnego kreśkowania, nigdy nie odmawiano. Nakoniec: aby *turbator rady* na Seymikach, przez *Laudem* tegoż seymiku, był na zawsze oddalony od seymikowania. Inaczej, będą seymiki, jak bywały; Rady Narodu nie będzie, jak nie było.

W tym miejscu uczyniony zwrot do zagajonego projektu Seymików, którego treść: — *Porównanie liczby Posłow w każdej Prowincyi, do liczby 66; nad to: iż każda Prowincya, na swych sessjach, ułoży rozkład ziem i powiatow, aby równa była reprezentacya. Nakoniec oznaczy miasto, na każdą ziemię lub powiat, a w nim miejsce na Seymik. &c.*

Kontrowersye rozpoczęte, licznie wystawiane uwagi, co do liczby osob y oznaczenia miejsca dla Seymików, tym sposobem ułatwione: A nayprzód, gdy jednomyślność, na powiększenie liczby Posłow z każdej prowincyi, do osob 68. nastąpiła, stołowny do tego artykułu przeczytany był projekt, i w prawo zamieniony, w słowach: — *W każdej prowincyi, liczbę Posłow porównując, do liczby osob 68. powiększoną mieć chcemy.*

Przeczytany potem punkt w te słowa: *W tym celu, każda Prowincya na swych Sessjach, ułoży rozkład Wojewodztw, Ziem i Powiatow, i na każdy Seymik jedno miasto; a w mieście, jedno miejsce, raz na zawsze obierze.*

Nie zachodziła na ten punkt jednomyślność; a szczególnie zaś atawiając obawę swoją P. *Szamocki Warszawski*, iżby Prowincya *Wielkopolska*, nie uszczupliła liczby Posłow z *Xieństwa Mazowieckiego*, pragnął mieć taki dodatek: — *W tym celu, na Sessji Prowincjonalney Posłowie każdego Wojewodztwa, Ziemi, lub Powiatu, respective miasto; a w nim, miejsce do Seymikowania, obrać sobie będą mogli.*

Gdy na ten dodatek nie zachodziła jednomyślność, dany był turnus z takiey propozycyi: — *Czyli następujący punkt projektu, ma być przyjęty z dodatkiem P. Warszawskiego? czyli bez dodatku? ma być przyjęty z dodatkiem affirmative było wotów 56.; ma być przyjęty bez dodatku negative znalazła się większość wotów 98.; w sekretnym wotowaniu również większością wotów 89. na przeciw 64., dodatek ulunięty został. Sessya solwowana.*

Z *Stambułu d. 8. Listopada*. Wczoray do kanału naszego weszła z *Archipelagu Elkadra*, którą *Sultan W.* na początku lata, wysłał był przeciwko zbójownikom *Moskiewskim*: widziano wraz z tą *Elkadra* dwie *Elkдры* posilkowe, *Algerkie*, i *Tune*

Tuneckie, które, regencye tych krajów wysłały *Turkom* na pomoc, z gorliwością, jakiej do tychczas nie miały jeszcze przykładu. Cesarz, tak był ucieszony, widząc siedm zbrojnych okrętów z flagą *Moskiewską*, które *Serafskier* prowadził za sobą, iż wraz wydał rozkazy, ażeby wnieśli swoje do arsenału, uczynił z tą samą uroczystością, z którą odprawił się powrót floty *Kapitana Bazy*. Przyjaźń, i dobra harmonia między *Portą* i *Królem Pruskim*, coraz są ściślej. Wyślany do *Berlina* *Pofel*, odebrał rozkaz, ażeby na przeznaczone miejsce spieszył jak najszybciej. Nie morzem zatym, ale lądem *Pofel* ten pociągnął się; ma najprzód udać się do obozu *W. Wezyra*, a zamtąd przez państwa *Austryackie* do *Berlina*: w *Budzie*: 36. koni jest zamowionych dla tegoż pociągu.

Wojśka *Azyatyckie* powracają nazad; bardziey są nieukontentowane tego roku, niż dwóch poprzednich; powiada: iż podczas tej kampanii, nie widziały ani *Moskalow*, ani *Austryaków*. Trzeba ztąd wnosić: iż *Azyatycy* ci, nie musieli się znajdować, ani pod *Giurgiewo*, ani pod *Widinem*. *Porta*, z sprawowania się tych wojsk bardzo nieukontentowana, i dała już tego dowody niektórym z ich wodzów. Mówią: że *Tatar* jeden, przybiegł wczoraj kurierem do *Porty*, od *Wielkiego Wezyra*; nie wiemy, co listy jego zawierają. Z tym wszystkim pewną jest rzeczą, iż kredyt ministra tego codziennie się zmniejsza, i że może upadek jego bliższym jest, niżeli rozumiemy.

Z *Amsterdamu* 3. *Stycznia*. Ostatni dzień roku 1790, był dla miasta naszego dniem smutku i żałoby. Dnia tego, o godzinie 6. w wieczor, tak gęsta mgła ziemię okryła, iż najłatwież osoby nie pamiętają, żeby podobną widziały. Ludzie chodzili po ulicach omackiem, jak w okropnej jakiej przepaści. Choć kto miał latarnię albo świecę w ręku, trącał się i uderzał ustawicznie, i w najsławniejszych miejscach blakano się. Wiele karet i niezmierna liczba osób, chybiwszy mosty, wpadały w kanały; wszędzie wołano na pomoc nieszczęśliwym, z których (mimo usiłowań współobywateli, przybiegających na ratunek) wielka liczba zginęła. Gęstość mgły prześladowała ratujących. Już do 230. osób, różnego wieku i płci, liczą zatoniętych w obrębach miasta samego. Codziennie wielu z tych nieszczęśliwych wyciągają z wody.

Z *Londynu* 2. 5. *Grudnia*. Stary i znajomy w mieście *Serżant*, imieniem *Donald Macloed*, mający 103. lat, powracając w tych dniach do mieszkania swojego w *Westminster*. Po drodze napadnięty był od trzech hultajów, którzy mu worek z pieniędźmi wydrzeć chcieli; pierwszego, tak dobrze zwałił kijem, iż wraz upadł na ziemię; drugi, chciał go pchnąć nożem; ale pchnięcie trafiło na pulares, i ośliznęło się: starzec natychmiast noż mu z ręki wytrącił. Trzeci, porwał go za gardło, i tym sposobem złoczyńcy ci odebrali mu 16. szelingów, około 32. *Zł. Pol.* i pulares. Biedny ten starzec powrócił do domu dużo potłuczony.

Od 15. *Grudnia* 1789. do 14. *Grudnia* 1790. urodziło się w *Londynie* 18.980. ludzi, a pogrzebiono 18.038.

Z *Bruxelli* 2. *Stycznia*. Wnieśli Wojśk *Cesarzkich*, pod komendą *Generała Barona Alvinzi*, i poźnione dotąd, z przyczyny, iż *Leodziejczycy* nie wpuszcili do granic swoich wojsk *Eksekucyjnych*, i innych *Xiążąt Imperii*. Rzecz cała jest w negocjacyi. Tymczasem rada municypalna, stara się przygotować mieszkańców do przyjęcia wojsk *Austryackich*.

Z *Wiednia* 25. *Grudnia*. Słabość Cesarza, nie miała nic niebezpiecznego; ztym wszystkim, monarcha ten musiał kilka dni zostać w łóżku, co wstrzymało przygotowania do festynów, które w dzień nowego roku dawane być miały.

Jeden z sztycharzów naleznych, który od początku ostatniej wojny, zatrudnia się sztychowaniem przedniejszych jej zdarzeń, wyobraził w ostatnim kopersztuchu, *Mnichow Brabantkich*, siedzących na osłach, i bijących się po szalonych z huzarami i grenadyerami. Jeden z pobożnych prałatów, skarżył się o to na partykularney audyencyi; lecz przełożono mu z wielką slegmą: iż nie kopersztuchy zmniejszają kredyt duchownych, ale sprawowanie się ich, przeciwne przepiśm *Ewanjeli*: iż bez wątpienia, rzeczą było gorzszą, widzieć mnichów, w jednej ręce z sztyletem, a w drugiej z *Krucyfiksem*; lecz że większym jest daleko zgorszeniem, kiedy *Xięża* w tym okropnym uzbrojeniu, pokazują się ludowi.

Z *Paryża*. Zgromadzenie Narodowe czyli *Seym Francuzki*.

Sesja 24. *Grudnia*: Rezolucya: że Departamenta, i żądna władza administracyjna, nie mogą mieć (jak niektóre żądały) agentów swoich, przy władzy prawodawczej, i Królu; gdyż, podług uwagi *P. Chapelier*, z 83. Departamentów królestwa zrobiłoby się tyleż małych Rzeczypospolitych, posyłających Deputowanych swoich do Króla. *P. Anson*, imieniem Deputacyi *Skarbowey*, składa bardzo pomyślnie doniesienie o dobrym stanie „Skarbu: „Wszystko, co tylko tyczy się usłności powszechney, „powinno najbardziej ściągnać uwagę zgromadzenia... Już dziś

„pierwszy milion *Afisygnatow* spalony jest. Prawdzi się więc „przepowiedzenie, iż szczęśliwie przez nas w *Kwietniu* przeszłym „wam uczynione, że nie minie rok ten, a zobaczymy zwrot „i spalenie pierwszego miliona tęg monet narodowey, która „kray nasz ocalała. W pierwszym dniu *Stycznia*, żaden „Naród *Europy*, nie będzie porządniejszy w wypłacaniach „swoich, iak *Naród Francuzow*. Za tydzień, wypłacane będą „wszystkie, dawniey zaległe, obligacye; równie jak opłaty, na „leżące za 1790, 1791... &c.— Oklask powszechny nastąpił „po tym doniesieniu. Zakończył *Sesję* Prezydent, złożeniem „kilku Dekretów, *Sankcyonowanych* od Króla, między którymi i ten, który nakazuje, w przeciagu miesiąca, wszystkim *Francuzom*, za granicą będącym, do kraju powrócić pod utratą pensyi &c; na co, głośne ukontentowanie zgromadzenia okazało się.

W dzień *Bożego narodzenia* *Sesji* nie było.—

Dnia 26. *Deputacya centralna*, czyli *Konstytucyjna* donosi o ustawach, które terazniejszy zgromadzenie Narodowe, ma jeszcze do końca doprowadzić i uchwalić; iako o podatkach; o odpowiedności różnych władz wykonawczych; o stosunkach między władzą Cywilną; Wojskową; o rozporządzeniu *Ministerii*, *Skarbu publicznego*, *wychowania Narodowego*, *rządu Królestwa*, *opatrzenia ubogich* &c.— Potym Prezydent podał notę, od *Strażnika Pieczęci*, w której ten oznajmuje: iż Król, rozmaite Dekreta, a w liczbie tych, i Dekret 27, *Listopada*, o *Konstytucyi Cywilney Duchowieństwa*, nakoniec sankcyą swoją utwierdził.— Przytym, był list Króla do zgromadzenia następujący.— „Przyjąłem teraz Dekret 27, *Listopada*, względem „*Konstytucyi cywilney Duchowieństwa*. Przychylając mi do „życzenia zgromadzenia Narodowego, chcę mu okazać powody, „dla których przez czas niejaki opóźniłem sankcyą moją, i „dla których teraz ją daję.— Uczynię to otwarcie, szczerze, „jak przystoi charakterowi mojemu. Ten sposób porozumienia „się między zgromadzeniem i mną, powinien ścisleyszym „bić węzeł ułności wzajemney, tak wielce potrzebnay dla „szczęśliwienia *Francyi*.—

„Kilkakrotnie uwiadomiłem już zgromadzenie, o nieodmiennym przedsięwzięciu, w którym trwam, wspierania wszelkich „młospobami, będącymi w mey mocy, *Konstytucyą*, którą przyjąłem i przysięgałem utrzymywać. Jeżeli zwlokłem danie przyjęcia „mego na ten Dekret, to pochodziło ztąd, iż było w sercu „moim życzyć, ażeby łagodność środków załagać mogła onych „srogosc, i że dając umysłom czas do uspokojenia się, mogłem „sądzić, iż wykonanie tego Dekretu, nastąpi z tą jednostayną „zgoda, którąby nie mogła być dla zgromadzenia przyjemniejszą, „niż dla mnie. Spodziewałem się, że te rozładki powody, „będą powszechnie uznane; ale gdy moje chęci, wpadły w „wątpienia, które powinna była oddalić, znajoma szczerosc „moja; zaufanie, które pokładam w zgromadzeniu, sprawia, iż „przyjmuję.

„Powtarzam jeszcze: niemaż sposobów, pewniejszy i skuteczniejszy na uspokojenie zamieszkań, na zwalczenie wszelkich „oporów, jak wzajemność tego uczucia między zgromadzeniem i mną: jest koniecznie potrzebne; godnym go jestem; „spodziewam się go.

(Podpisano)

(a nieży)

LUDWIK:

Duport du Tertre.

Na ten list, więcej niż przez kwadrans, powszechne od zgromadzenia, arbitrow, i z lozów, dały się słyszeć powtarzane oklaski; postrzedz było można wszędzie czule rozrzewnienie, które wzniecała rzetelnosc i otwartosc Monarchy, żądającego ułności od ludu swojego.—

Dnia 27. *Duchownych* 58. składają przysięgę, nakazaną Dekretem 27. *Listopada*. *X. Gregoire*, *Proboszcz d'Embermenil*, na czele ich rzekł: „Jesteśmy *Francuzskiej konstytucyi* nieodmiennie posłusznymi; „prawom naszej oyczyzny na zawsze podlegli: chcemy być *Misyjonarzami*, a jeżeli trzeba, *Męczennikami* tej *Konstytucyi*; gdyż ona, nie w sobie niezawiera, „co by odbierało świętosć tej religii, do której głoszenia powołani jesteśmy. Byłoby potwarzą na Zgromadzenie Narodowe, sądzić: że one, w obliczu całego „Królestwa, chce zaczepiać święte religii nauki, kiedy ie niekończące wzmacnia, łącząc one z siłą rządową. Przyślegam więc: pilnować szczęśliwości „patriotycznych, których opieka jest mi powierzona. Przyślegam: iż Narodowi, „wzajemnie wiernym będę. Przyślegam: że *Francuzką konstytucyą*, a zwłaszcza dekreta o *konstytucyi cywilney Duchowieństwa*, z całych sił utrzymywać „będę. Taką samą roztę wszyscy wymienieni *Duchowni* wykonali. Dalej Dekret, nakazujący: ażeby kassa nadzwyczajnych przychodów, od pierwszego *Stycznia* 1791. rozmaite summy, jeszcze zaległe za służby, urzędy, &c. wypłaciła; także, że *Dyrektor generalny skarbu*, mieć będzie *Kantor korespondencyi*, względem dochodów wszystkich 33. Departamentów Królestwa.

Reszta potym.